

KS. JAN WALKUSZ

**W KRĘGU NAUK POMOCNICZYCH HISTORII.
KS. DR HAB. TOMASZ MOSKAŁ
I JEGO DOROBK NAUKOWY**

Katolicki Uniwersytet Lubelski w swej niemal 100-letniej historii miał szczęście do wybitnych naukowców-historyków. Wystarczy w tym miejscu wskazać choćby na takie postaci, jak: ks. Czesław Falkowski, ks. Józef Umiński, Leon Białkowski, Konstanty Chyliński, Stanisław Smolka, ks. Mieczysław Żywczyński, ks. Stanisław Librowski, ks. Bolesław Kumor czy ks. Zygmunt Zieliński. Wzbogacili oni polską historiografię o cenne opracowania, tak z zakresu historii powszechnej, historii Kościoła, historii Polski, jak i nauk pomocniczych historii¹. Jednym ze współczesnych sukcesorów tej swoistej i znaczącej „szkoły” jest ks. dr hab. Tomasz Moskał.

KS. PROF. DR HAB. JAN WALKUSZ, kapłan diecezji pelplińskiej, kierownik Katedry Historii Kościoła w Czasach Najnowszych, Metodologii i Nauk Pomocniczych Historii Kościoła KUL. Kontakt: jawal@kul.lublin.pl

¹ J. Walkusz, *Ośrodek kościelnych badań historycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego do 1939 r.*, „Kościół w Polsce. Dzieje i Kultura” 5 (2006), s. 73-87; G. Karolewicz, *Nauczyciele akademicy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, t. 1-2, Lublin 1994; *Rola i miejsce Instytutu Historii Kościoła KUL w historiografii*, red. J. Walkusz, Lublin 2010; R. Prejs, *Pięćdziesiąt lat Instytutu Historii Kościoła i Patrologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, Lublin 2014.

1. Autor i jego droga naukowa

Ks. Tomasz Moskal, urodzony w 1972 r. w Nisku, dość szybko jednak – głównie poprzez studia filozoficzno-teologiczne – związał się ze środowiskiem sandomierskim, pozostając w kręgu oddziaływania jego bogatej historii i mocno zróżnicowanej kultury. A choć tutaj nastąpiło jego pierwsze poważniejsze zetknięcie się z dość różnorodnymi formami życia naukowego, właściwe ukierunkowanie i stabilny profil naukowy zawdzięcza Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu. To właśnie tu w 1998 r., a więc w roku święceń kapłańskich, uzyskał magisterium z historii Kościoła, poświęcone dziejom parafii Raclawice w okresie międzywojennym (1918-1939), z koniecznością wszak odwołania się do czasów znacznie wcześniejszych. Rodzące się wówczas zainteresowania przeszłością kościelną zostały wyraźnie ukierunkowane z chwilą podjęcia studiów doktoranckich w Instytucie Historii Kościoła Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a oddziaływanie – w kontekście ich dorobku naukowego i całościowego spektrum przedsięwzięć – takich luminarzy historii Kościoła, jak profesorowie: Bolesław Kumor, Marek T. Zahajkiewicz, Zygmunt Zieliński, a nade wszystko Anzelm Weiss, wygenerowało u T. Moskala własny profil naukowych zainteresowań. Niemal od pierwszych chwil podjęcia studiów specjalistycznych zwrócił się ku naukom pomocniczym historii, które stały się jego pasją i płaszczyzną późniejszych, wieloaspektowych przedsięwzięć naukowych. Dał temu wyraz nie tylko w pracy doktorskiej pt. *Biblioteki parafialne w archidiakonacie sandomierskim w XVIII wieku*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr hab. A. Weissa, ale także w licznych publikacjach naukowych oraz zajęciach dydaktycznych, prowadzonych od 2003 r. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (Instytut Historii Kościoła, Wydział Teologii, Instytut Muzykologii), Podyplomowym Studium Katechetycznym w Zielonej Górze oraz Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu. Jeszcze wyraziściej owe predykcje można dostrzec w pracach dyplomowych, pisanych przez studentów pod kierunkiem ks. T. Moskala.

2. Typologia i charakterystyka dorobku naukowego

Ks. Tomasz Moskal dość wcześnie, bo jeszcze przed uzyskaniem stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie historii, rozpoczął twórczość naukowo-pisarską. Do chwili obecnej jest autorem ponad 70 publikacji, na

które składają się książki autorskie (3), wydawnictwa redakcyjne (w tym przygotowywanie roczników naukowych), artykuły naukowe i popularnonaukowe, hasła leksykograficzne, recenzje oraz zestawienia, wykazy i bibliografie. Najogólniej mówiąc jego badania i aktywność pisarska koncentrują się wokół kilku wiodących tematów, takich jak:

- **Dzieje parafii** – chodzi tu przede wszystkim o udokumentowanie i kontekstualne zinterpretowanie procesu organizacji ośrodków parafialnych, wskazanie na ich podstawy i zaplecze materialne, opisanie obiektów i zabudowań oraz charakterystykę zróżnicowanych form życia religijnego. W takiej konwencji – tytułem przykładu – utrzymany jest cały cykl artykułów, tematycznie zsynchronizowanych, a dotyczących parafii raclawickiej² i kolbuszowskiej. To, co wyróżnia te opracowania, a zarazem określa swoją tożsamość badawczą T. Moskala, to mocne osadzenie w źródłach różnej proveniencji, akrybia metodologiczna oraz wskazanie na szeroki kontekst analizowanych zjawisk. Bodaj najlepiej widać to w odniesieniu do parafii w Kolbuszowej. Autor bowiem, sięgając do źródeł pozostałych parafii dekanatu, ukazał życie badanego ośrodka na tle całego dekanatu miechocińskiego³, wydobywając w ten sposób wzajemne zależności i powiązania.

- **Dzieje fundacji zakonnych** – wprawdzie autor skoncentrował się zasadniczo na fundacji klarysek w Zawichoście⁴, ale dość dokładnie zilustrował przedsięwzięcia donatorów (Bolesław V Wstydlivy, błogosławiona Salomea) oraz przywołał i komplementarnie zanalizował przekazy źródłowe i historiograficzne dotyczące klasztoru klarysek w Zawichoście, od *Kroniki Boguchwała i Godysława Paska* poczynając, poprzez *Rocznik Świętokrzyski* i *Roczniki* Jana Długosza, a na współczesnych opracowaniach kończąc. W ich świetle – jak konstatuje T. Moskal – można mówić o wyjątkowej roli Zawichostu w administracyjnej strukturze państwa polskiego, a sam wybór tego grodu na siedzibę klasztoru klarysek i przekazanie go później w ręce franciszkanów, świadczy o mądrej polityce kościelnej książąt piastowskich.

² T. Moskal, *Budynki sakralne w parafii Raclawice w latach 1918-1939*, „Studia Sandomierskie” 15 (2008), z. 2-3, s. 117-134; tenże, *Organizacje religijne w parafii Raclawice na przełomie XIX i XX wieku*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 101 (2008), nr 11-12, s. 787-790; tenże, *Praca oświatowa w parafii Raclawice na przełomie XIX i XX wieku*, „Społeczeństwo i Rodzina” 21 (2009), nr 4, s. 51-57; *Cura animarum w parafii Raclawice w latach 1918-1939*, „Roczniki Historii Kościoła” 2 (2010), s. 101-114.

³ Tenże, *Dzieje parafii Kolbuszowa na tle historii dekanatu miechocińskiego do 1772 roku*, w: *Pięć wieków Kolbuszowej 1500/1508-2008*, red. S. Zych, Kolbuszowa 2009, s. 17-26.

⁴ Tenże, *Wokół fundacji klarysek zawichojskich w 1257 roku (w 750 rocznicę fundacji szpitala przy klasztorze)*, „Roczniki Historii Kościoła” 2 (2011), s. 192-198.

• **Bibliologia** – Na tak określony temat badawczy składają się opracowania dotyczące księgozbiorów parafialnych, ze szczególnym wskazaniem na kolekcje i ich dzieje, tematykę, znaki własnościowe, ekslibrisy, superekslibrisy⁵, sztukę introligatorską, rolę i znaczenie książki w życiu i przedsięwzięciach konkretnych osób bądź całych środowisk⁶. Przyjmując i egzemplifikując tego typu tezy badawcze, T Moskal, w istocie dość panoramicznie, przybliżył księgozbiory parafii: Wszystkich Świętych w Białej⁷, św. Mikołaja w Potoku Wielkim⁸, w Czyżowie⁹, w Łęcznej¹⁰ (wszystkie cztery z ówczesnego terenu diecezji krakowskiej), wskazując z jednej strony na ich wybitnie duszpasterski charakter, z drugiej zaś na zbliżony sposób przechowywania i korzystania z omawianych librarii.

Rozwijając – już to pod względem topograficznym, już to od strony chronologicznej – ów nurt badań, ks. T. Moskal zajął się m. in. bibliotekami kolegiackimi diecezji krakowskiej doby przedrozbiorowej oraz inicjatywami konkretnych bibliofilów, których przedsięwzięcia okazały się poważnym działaniem w procesie tworzenia odpowiednio zorganizowanych zbiorów bibliotecznych. W pierwszym przypadku autor, w oparciu o bogato wykorzystane źródła, najnowszą historiografię, a nade wszystko zachowane kolekcje książek, przybliżył czytelnikowi proces kształtowania się bibliotek kolegiackich i tworzenie księgozbioru, sposoby przechowywania książek, zachowane inwentarze i ich strukturę, a także formy korzystania z książek¹¹. W odniesieniu do drugiego zasygnalizowanego zagadnienia charakteryzowany ba-

⁵ Tenże, *Książki z superekslibrisami biskupów polskich okresu przedrozbiorowego w Bibliotece Diecezjalnej w Sandomierzu*, w: „*Artem historicam aliis tradere*”. *Księga pamiątkowa ku czci ks. profesora Anzelma Weissa*, red. W. Bielak, J. Marczewski, T. Moskal, Lublin 2011, s. 193-204.

⁶ Tenże, *Dzieła homiletyczne kaznodziejów dominikańskich w XVIII-wiecznych bibliotekach parafialnych archidiekanatu sandomierskiego*, „*Saeculum Christianum*” 16 (2009), nr 1, s. 129-136.

⁷ Tenże, *Księgozbiór parafii w Białej w świetle wizytacji generalnej z 1748 roku*, „*Roczniki Humanistyczne*” 58 (2010), z. 2, s. 113-122.

⁸ Tenże, *Księgozbiór parafii w Potoku Wielkim w świetle wizytacji generalnej z 1748 roku*, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*” 92 (2009), s. 177-184.

⁹ Tenże, *Księgozbiór parafii w Czyżowie w świetle wizytacji generalnej z 1748 roku*, „*Roczniki Historii Kościoła*” 3 (2011), s. 89-99.

¹⁰ Tenże, *Biblioteka parafialna w Łęcznej w okresie przedrozbiorowym*, w: *Studia z dziejów parafii p.w. św. Marii Magdaleny w Łęcznej*, red. R. Jop, Łęczna 2010, s. 115-120.

¹¹ Tenże, *Biblioteki kolegiackie w diecezji krakowskiej w okresie przedrozbiorowym*, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*” 91 (2009), s. 47-57.

dacz przedstawił dokonania biskupa Jerzego Albinusa, żyjącego w XVI w.¹², które stały u początków wileńskiej ksiąźnicy uniwersyteckiej, oraz bibliofilską aktywność pomorskiego językoznawcy i leksykografa Samuela Bogumiła Lindego¹³.

Wyraźnym świadectwem progresu w dotychczasowej aktywności naukowo-pisarskiej Moskala, i to wyraziście zdefiniowanej, są zwarte publikacje monograficzne o wyjątkowo kompletnej siatce zagadnień, logicznie stypologizowanych i komplementarnie przedstawionych, w przyjaznej od strony językowej narracji. Chodzi w tym miejscu o jego rozprawę doktorską, a także habilitacyjną – o której w szczegółach nieco dalej – będące jednoznacznym potwierdzeniem, że szeroko rozumiana bibliologia jest tą dziedziną, w której autor ma najwięcej do powiedzenia, i która jest mu szczególnie bliska. Tak zatem w pierwszej monografii pt. *Biblioteki parafialne w archidiakonacie sandomierskim w XVIII wieku*¹⁴ Moskal poddał analizie 33 księgozbiory parafialne oraz jeden z kaplicy w Koprzywnicy, dokonując przede wszystkim całościowej inwentaryzacji zasobu bibliotecznego w archidiakonacie sandomierskim oraz szczegółowej charakterystyki jego zawartości od strony tematycznej. Okazuje się bowiem, że około 63% przebadanych parafii dysponowało w XVIII w. bibliotekami, przy czym najzasobniejsze mieściły się w miastach królewskich (Sandomierz i Połaniec) i w niektórych ośrodkach wiejskich (Łoniów, Modliborzyce, Łętownia, Ranizowice) oraz w prywatnym Klimontowie, tudzież w klasztorze w Koprzywnicy. Ponieważ omawiane biblioteki (rozpatrywane także od strony druku, sztuki introligatorskiej, zamieszczonych w książkach notatkach i zapiskach) gromadzili głównie duchowni pod kątem przydatności duszpasterskiej, przeważały w nich dzieła z zakresu homiletyki, teologii moralnej, ascetyki i duchowości, prawa i historii, choć nie zabrakło też traktatów poświęconych geografii, medycynie, matematyce, co każe wnioskować o wysokiej kulturze intelektualnej księży archidiakonatu sandomierskiego.

• **Heraldyka** – ks. dr hab. T. Moskal, jak się można było już po części zorientować z wyżej poczynionych refleksji, specjalizuje się głównie w naukach

¹² Tenże, *Biblioteka Jerzego Albinusa, czyli u początków ksiąźnicy Uniwersytetu Wileńskiego*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 90 (2008), s. 315-320.

¹³ Tenże, *Bibliofilska działalność Samuela Bogumiła Linde na terenie diecezji sandomierskiej*, w: *Kościół w życiu publicznym. Teologia polska i europejska wobec nowych wyzwań*, t. 2 – *Materiały spotkań sekcyjnych*, Lublin 2004, s. 429-431; tenże, *Zbiory bibliotek kościelnych diecezji sandomierskiej przejęte przez Samuela Bogumiła Linde w 1819 roku*, „Kościół w Polsce. Dzieje i Kultura” 4 (2005), s. 219-236.

¹⁴ Lublin 2005, ss. 510.

pomocniczych historii. Bliska jest mu zatem także heraldyka, zwłaszcza heraldyka kościelna. Z tego zakresu opublikował m. in. teksty na temat herbów niektórych biskupów sandomierskich¹⁵, omawiając – zgodnie z przyjętymi regułami – rodzaje tarcz, pola z ich przedstawieniami, koronę (tę w przypadku heraldyki kościelnej zastępuje kapelusze) sznury z chwostami oraz – co jest regułą herbów biskupich – wstęgę z dewizą streszczającą program posługi pasterskiej konkretnego hierarchy.

• **Źródłoznawstwo** – jako doświadczony już badacz dziejów kościelnych, z wyraźnym znamieniem profesjonalizmu, zna T. Moskał wagę źródła pozwalającego odtwarzać, dokumentować i odpowiednio interpretować przeszłość. Nic więc dziwnego, że w swych analizach skoncentrował się na fundamentalnym materiale do rozpoznania dziejów Kościoła na ziemiach polskich, jakim są protokoły wizytacyjne i księgi metrykalne. Gdy idzie o pierwszy nurt, opublikował kilka wizytacji parafii z XVIII w.¹⁶, zaopatrując źródłowy tekst w bogaty komentarz i dodatkowe wyjaśnienia poświęcone osobie wizytatora, terminowi wizytacji, językowi i strukturze protokołu. Ta ostatnia zasadniczo uwzględniała topografię parafii, opis świątyni parafialnej, jej wystroju i wyposażenia, stan i charakterystykę beneficjum. Integralną zaś częścią protokołu, odzwierciedlającą potrzeby i status parafii, były zarządzenia powizytacyjne – świetnie orientujące – w zestawieniu z dokumentacją kolejnych wizytacji – w rozwoju i funkcjonowaniu konkretnych parafii oraz odpowiedzi proboszczów na wyzwania chwili. Tak gruntowne wejście T. Moskała w problematykę wizytacyjną skłoniło go do przedstawienia stanu i perspektyw badań w tym względzie, przy czym autor, koncentrując się na aktach wizytacyjnych okresu staropolskiego¹⁷, poświęcił swój dyskurs samemu protokołom wizytacyjnym, niezwykle rozproszonym, dotychczasowemu stanowi publikacji akt wizytacyjnych oraz konkretnym propozycjom, umożliwiającym stworzenie ogólnej bazy związanej z problematyką wizytacji kościelnych, co ułatwiłoby w przyszłości prowadzenie badań.

Równie kapitalnym źródłem o niezwykle bogactwie informacji, nad którym w swych dociekaniach naukowych pochylił się T. Moskał, są koś-

¹⁵ T. Moskał, *Herb biskupa Edwarda Frankowskiego*, „Studia Sandomierskie” 14 (2007), z. 2-3, s. 488; tenże, *Herb biskupa Jana Kantego Lorka*, w: *Biskup Jan Lorek (1886-1967). Życie i dzieło*, red. B. Stanaszek, Sandomierz 2009, s. 199-202.

¹⁶ Tenże, *Wizytacja parafii Sulisławice w 1782 roku*, w: *Historia świadectwem czasów*, red. W. Bielak, S. Tylus, Lublin 2006, s. 347-359; *Wizytacja parafii Koprzywnica w 1782 roku*, „Roczniki Historii Kościoła” 1 (2009), s. 213-231.

¹⁷ Tenże, *Stan i perspektywy publikacji kościelnych akt wizytacyjnych z okresu staropolskiego*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 98 (2012), s. 461-468.

cielne księgi metrykalne. Informują one bowiem nie tylko o przeszłości parafii, lecz są nośnikami wiadomości onomastycznych, demograficznych, statystycznych i kulturowych. Właśnie dziejom metryk Kościoła w Polsce poświęcił charakteryzowany tu badacz dość obszerne, a zarazem syntetyczne od strony procesu rozwojowego studium, prezentujące dzieje i specyfikę zapisów metrykalnych od ich wprowadzenia dekretem Soboru Trydenckiego aż do czasów współczesnych¹⁸. Całość wykładu wyczerpał w trzech blokach odpowiadających uwarunkowaniom historyczno-społecznym, czyli: okres Polski przedrozbiorowej, czas niewoli narodowej i lata po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Podane zaś – jak zresztą w każdym opracowaniu T. Moskala – źródła i najbardziej aktualna literatura, są wspaniałym dopełnieniem też i wniosków badacza.

• **Geografia historyczna** – prowadzona systematycznie od wielu lat przez ks. Moskala kwerenda źródłowa i biblioteczna, tudzież komparatystyczna analiza zgromadzonego materiału, szczególnie akt wizytacyjnych, zawierających – jak już wspomniano – sporo danych z onomastyki, historii osadnictwa i dziejów miejscowości, wygenerowały cały cykl artykułów (głównie leksykograficznych, wymagających precyzji narracyjnej i syntetycznego ujęcia problemu), omawiających bogatą i złożoną nieraz przeszłość parafii (miasta, osady, wioski) z terenu obecnej diecezji sandomierskiej. Charakteryzując niemal dwadzieścia takich opracowań (m.in. Nisko¹⁹, Ostrowiec Świętokrzyski²⁰, Opatów²¹, Ożarów²², Połaniec²³, Raków²⁴), wypada podkreślić – co wynika zresztą z założeń leksykografii – ich strukturę, niezwykle zwartą, lakoniczną, ale uwzględniającą najistotniejsze wydarzenia (w tym także przedsięwzięcia osób związanych z konkretną miejscowością), które wpłynęły na dzieje danego ośrodka, sięgającego z reguły początkami czasów głębokiego średniowiecza. Widoczna w tych publikacjach umiejętność syntetyzowania i doboru odpowiednich faktów o priorytetowym znaczeniu oraz zestaw źródeł i literatury załącznikowej, są bez wątpienia dowodem dużej samodzielności

¹⁸ Tenże, *Historia ksiąg metrykalnych Kościoła katolickiego na ziemiach polskich*, „Archiwariusz” 1 (2005), s. 55-83.

¹⁹ Tenże, *Nisko*, *Encyklopedia katolicka* [dalej: EK], t. 13, red. E. Gigilewicz i in., Lublin 2009, kol. 1329.

²⁰ Tenże, *Ostrowiec Świętokrzyski*, EK XIV, kol. 968-969.

²¹ Tenże, *Opatów*, EK XIV, kol. 614-615.

²² Tenże, *Ożarów*, EK XIV, kol. 1070-1071.

²³ Tenże, *Połaniec*, EK XV, kol. 1342-1343.

²⁴ Tenże, *Raków*, EK XVI, kol. 1206-1207.

badawczej i krytycznego korzystania z historiografii. Potwierdzeniem takiej opinii wydają się być także teksty na temat dziejów cyrkumskrypcji kościelnej w Polsce, zwłaszcza tej przeprowadzonej przez Jana Pawła II mocą bulli *Totus tuus Poloniae populus* z 25 marca 1992. r.²⁵

• **Biografistyka i prozopografia** – na dobrą sprawę ten rodzaj aktywności naukowo-pisarskiej Tomasza Moskala należy rozpatrywać (bo taka zdaje się być zależność) w kontekście wcześniej sygnalizowanych opracowań dotyczących akt wizytacyjnych i dziejów parafii. O takich relacjach i współzależności przekonują głównie te same źródła, co – a wypada to mocno podkreślić na korzyść autora – może stanowić niezłą egzemplifikację działań z zakresu dobrze pojętej heurystyki. W takiej konwencji utrzymane są prace o charakterze zbiorowym, traktujące o duszpasterzach ściśle określonych jednostek administracji kościelnej, realizujących swoją misję w ramach precyzyjnie wskazanego czasu, jak i biogramy indywidualnych duchownych bądź całych rodów. W tej pierwszej kategorii prac znaleźli się księża dekanatu koprzywnickiego²⁶ oraz parafii: Miechocin²⁷, Raclawice²⁸ i Kolbuszowa²⁹, w drugiej zaś kilka haseł osobowych, zamieszczonych w *Encyklopedii katolickiej* (m. in. biskup Charles Mannay³⁰, Medyceusze³¹) oraz biogram jednego dziekana Wydziału Teologii KUL³², pomieszczony w pracy zbiorowej o włodarzach tegoż wydziału z racji jego 90-lecia.

• **Problematyka z dziejów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego** – T. Moskal jako pracownik od 2003 r. lubelskiej wszechnicy badał i dokumentował działalność niektórych jej agend. W takich kategoriach należy postrzegać jego publikacje związane z funkcjonowaniem i strukturami Wydziału

²⁵ Tenże, *Bulla „Totus tuus Poloniae populus” – geneza i konsekwencje*, „Kościoł w Polsce. Dzieje i Kultura” 12 (2013), s. 159-165.

²⁶ Tenże, *Duchowieństwo dekanatu koprzywnickiego w świetle wizytacji z 1782 roku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 90 (2008), s. 321-332.

²⁷ Tenże, *Duchowieństwo parafii Miechocin w okresie przedrozbiorowym oraz jego bibliofilskie zainteresowania*, „Roczniki Teologiczne” 44(2008) z. 4, s. 17-30.

²⁸ Tenże, *Duszpasterze parafii Raclawice w latach 1918-1939*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 92 (2009), s. 165-176.

²⁹ T. Moskal, *Duchowieństwo parafii Kolbuszowa do 1772 roku*, w: *Parafia Kolegiacka Wszystkich Świętych w Kolbuszowej w latach 1510-2010. Studia, szkice, materiały*, red. S. Zych, Lublin 2010, s. 273-289.

³⁰ Tenże, *Mannay Charles*, EK XI, kol. 1170.

³¹ Tenże, *Medyceusze*, EK XII, kol. 398-404 [współ z S. Brzozeckim].

³² Tenże, *Piotr Antoni Kremer*, w: *Dziekani Wydziału Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (1919-2009)*, red. J. Walkusz, T. Moskal, Lublin 2009, s. 13-20.

Teologii, historią i dokonaniem Katedry Metodologii i Nauk Pomocniczych Instytutu Historii Kościoła³³, a przede wszystkim dziejami Towarzystwa Przyjaciół KUL w Kanadzie³⁴. Prowadzone w tym celu badania w Kraju Kłonowego Liścia, pozwoliły ks. T. Moskalowi komplementarnie i wyczerpująco zaprezentować historię tegoż towarzystwa od momentu powstania w połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, aż do pierwszej dekady XXI w. Towarzystwo – choć zgodnie z założeniami statutowymi, jak dowodzi autor – było nastawione na niesienie wielorakiej pomocy Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu i propagowanie jego dorobku, doprowadziło w istocie do wielopłaszczyznowej współpracy między środowiskami akademickimi Kanady i Polski, dając niejedną okazję do bliższego kontaktu z nauką i kulturą polską.

Tytułem podsumowania tej części, trzeba jednoznacznie wskazać, że wszystkie wyżej scharakteryzowane prace ks. dr. hab. T. Moskala oparte są o bogate, i to o zróżnicowanej proveniencji, archiwalia oraz najnowszą literaturę (krytycznie wykorzystaną) dotyczącą konkretnych zagadnień, cechującą się rzetelnością i obiektywizmem badawczym i jako takie stanowią poważne osiągnięcia współczesnej historiografii. A warto dodać, że opublikowane one zostały w recenzowanych wydawnictwach zbiorowych i czasopismach naukowych, takich jak: „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, „Studia Sandomierskie”, „Kościół w Polsce. Dzieje i Kultura”, „Archiwariusz”, „Roczniki Teologiczne”, „Roczniki Historii Kościoła”, „Saeculum Christianum”, „Społeczeństwo i Rodzina”, „Roczniki Humanistyczne”, „Studia Diecezji Radomskiej”.

Wskazane wyżej i stypologizowane publikacje ściśle korespondują z pozostałymi formami aktywności naukowej ks. T. Moskala. Chodzi w tym miejscu o jego udział w sympozjach i konferencjach naukowych, a także prowadzoną dydaktykę i kształcenie młodej kadry. Dość więc dodać, że brał on udział w 37 takich spotkaniach (niemal we wszystkich polskich ośrodkach naukowych), wygłaszając z tej okazji 20 referatów związanych tematycznie z jego zainteresowaniami i problematyką tworzącą krąg badań przedmiotowych. Jako zaś nauczyciel akademicki prowadzi wykłady, ćwiczenia

³³ Tenże, *Katedra Metodologii i Nauk Pomocniczych Historii Kościoła w Instytucie Historii Kościoła KUL i jej wkład w historiografię polską*, w: *Rola i miejsce Instytutu Historii Kościoła KUL w historiografii*, red. J. Walkusz, Lublin 2010, s. 163-174.

³⁴ Tenże, *Złoty jubileusz działalności Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Kanadzie*, Lublin-Toronto 2006, ss. 134; tenże, *Integracyjna działalność Koła Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Windsorze*, w: *Lublin – Windsor. Partnerstwo w kontekście historii i teraźniejszości*, red. J. Walkusz, Lublin 2011, s. 81-88.

i konwersatoria z archiwistyki, nauk pomocniczych historii, introdukcji do bibliotekoznawstwa, paleografii i wstępu do badań historycznych. Ponadto – jako prowadzący seminarium licencjackie i magisterskie – był promotorem prawie 40 prac dyplomowych. Jeśli więc dodać do tego członkostwo w kilku towarzystwach naukowych oraz zaangażowanie społeczne na rzecz rozwoju instytutu, wydziału i uczelni, otrzymamy w miarę pełny obraz naukowo-społecznego zaangażowania ks. T. Moskala.

3. Ocena monografii o roli książki w kolegiackim środowisku Sandomierza

Swego rodzaju komplementarnym i wielce znaczącym dla historiografii i dziejów kultury podsumowaniem dotychczasowej aktywności naukowo-badawczej ks. Tomasza Moskala jest jego ostatnia książka, zatytułowana *Książka w kulturze sandomierskiego środowiska kolegiackiego do 1818 roku*³⁵. A choć literatura – czego w pełni świadomy jest autor i daje tego liczne dowody, potwierdzające jego erudycję – poświęcona księgozbiorem kościelnym jest już dziś dość bogata, uwzględniająca różne zakresy funkcjonowania biblioteki, niemniej ogólny stan badań w tej mierze nie znajduje się jeszcze na takim etapie, by można podjąć próbę opracowania wyczerpującej syntezy, obrazującej całościowe dzieje bibliotek kościelnych. Wprawdzie opiniowana tu praca nie jest w stanie odpowiedzieć na wiele pytań w rozległym obszarze badawczym, związanym z dziejami książki, jednak trzeba bez przesady podkreślić, iż zawarte w niej ustalenia wydatnie poszerzają dotychczasową wiedzę w tym zakresie, uściślają niejedną obiegową opinię, wprowadzają sporo konkretyzacji i licznych dowodów na tezy, które dotąd w najlepszym wypadku były formułowane bez odpowiednich argumentów merytorycznych. A warto już w tym miejscu dodać, iż są to ustalenia o kapitalnym znaczeniu i wymiarze niemal ogólnokrajowym. Temat tylko z pozoru może wydawać się ograniczony do Sandomierza, ale jeśli zważyć, że z sandomierską kapitułą kolegiacką przez ponad siedem stuleci (bo taki jest zakres chronologiczny rozprawy, tj. od XII w. do 1818 r.), związane były osoby wybitnie zasłużone dla kultury polskiej i w ogóle dla dziejów Kościoła w sensie powszechnym, nie sposób nie dostrzec owego wielowymiarowego oddziaływania książki i jej matecznika, jakim było jedno z najstarszych miast nad Wisłą. Wincenty Kadłubek, Mikołaj Trąba, Zbigniew Oleśnicki, Piotr Tomicki, Erazm Ciołek,

³⁵ Lublin 2013, ss. 330.

Stanisław Hozjusz, Maciej Łubieński, Marcin Kromer czy Hugo Kołłątaj – by wymienić tylko niektórych z grona sandomierskich kanoników, którym sekundowali zresztą w umiłowaniu książki inni dostojnicy oraz całe rzesze duchownych, skupionych w kolegiach wikariuszy, mansjonarzy, psalterzystów i altarzystów – poprzez wybitnie bibliofilską pasję wpłynęli nie tylko na postać kultury Sandomierza – ich oddziaływanie można dostrzec daleko poza granicami Rzeczypospolitej.

W świetle powyższego zupełnie innego wymiaru nabiera cel, jaki postawił przed sobą autor, oraz wyniki jego dogłębnych analiz i zestawień, mających solidne umocowanie w rozległej i rozproszonej bazie źródłowej tudzież krytycznie wykorzystanej literaturze przedmiotu. T. Moskał bowiem, chcąc zbadać wymiar obecności książki w środowisku skupionym wokół kolegiaty sandomierskiej, musiał najpierw precyzyjnie zdefiniować ową grupę, co wcale nie było przedsięwzięciem ani łatwym, ani oczywistym. Trudność, jaką przyszło mu pokonać, stanowiło przede wszystkim zaszeregowanie osób do oznaczonej wspólnoty i ukazanie ich wpływu na postać kultury sandomierskiej poprzez szczególne zainteresowanie książką. Problemu oczywiście nie było z tymi, którzy zamieszkiwali w Sandomierzu bądź najbliższej okolicy i – uczestnicząc we wszelkiego typu przedsięwzięciach wynikających ze statutów kapitulnych – w pełni identyfikowali się tak z samą formacją, jak i z tym terenem. Zgoła inaczej wyglądała sprawa z osobami posiadającymi wprawdzie beneficjum kolegiackie, ale realizowali swoje bibliofilskie zainteresowania – zresztą źródłowo potwierdzone – z dala od Sandomierza. Przyjmując zatem – co należy postrzegać w kategoriach niewątpliwej akrybii metodologicznej – jako przekonujące kryterium przynależność (nawet czasową) do grona wspólnot skupionych przy kolegiacie, niezależnie od miejsca zamieszkania, wykonywanej pracy, czasu, stopnia i form zainteresowania się księgozbiorem, autor mógł wyczerpująco zezemplifikować miejsce i rolę książki w sandomierskim środowisku kolegiackim. A uczynił to w pięciu logicznie i wzajemnie przyporządkowanych częściach, obejmujących swym zakresem całość nakreślonego w tytule zagadnienia. Stąd – mówiąc w wielkim uproszczeniu – zarysowany został niezmiernie bogaty proces, począwszy od produkcji książki (s. 19-46), poprzez sposoby pozyskiwania i wchodzenia w posiadanie książek (s. 47-93), warunki ich przechowywania i katalogowania (s. 95-142), różnorodne formy użytkowania (s. 143-193), a na oddziaływaniu i kształtowaniu kulturowo-umysłowego oblicza Sandomierza kończąc (s. 195-238). Na każdym z tych etapów wyjątkową aktywnością tudzież brzemieniami dla dziejów i kultury inicjatywami wykazywało się gremium

duchownych kolegiackiej kapituły sandomierskiej. Okazuje się – by nieco rozwinąć powyższe skondensowane konstatacje, a jednocześnie wskazać na solidnie udokumentowane tezy i wnioski autora – że było ono nie tylko odbiorcą książki rękopiśmiennej, służącej celom duszpasterskim i naukowo-poznawczym, ale nadto czynnie angażowało się w jej produkcję, i to nawet jeszcze w XVI w., gdy już rozpowszechniona była technika drukarska. Chodziło m.in. o względy estetyczne i przywiązanie do kodeksów pisanych ręcznie i misternie zdobionych przez doświadczonych iluminatorów. Szkoda tylko, że w tej części (s. 19-31), słusznie oddzielonej od dziejów książki drukowanej, zabrakło konsekwencji w prezentacji treści przedmiotowych, ponieważ autor, zamiast kolejno przybliżać dokonania poszczególnych osób zaangażowanych w produkcję książki (kopistów, introligatorów oraz mistrzów zdobienia i iluminacji), raczej naprzemiennie prezentuje ów materiał, burząc nieco tematyczny porządek narracji.

Oceniając kolejne partie rozprawy, trzeba wskazać na precyzję terminologiczną, komplementarność ujęcia referowanego zagadnienia oraz troskę o jasność wypowiedzi, albowiem – chcąc w pełni zilustrować postawę swoich bohaterów i ukazać ich wielorakie związki z książką – autor wskazuje na współpracę z drukarzami, troskę o prawowierność drukowanego słowa, a także podejmowane inicjatywy na rzecz budowania własnych typografii. Szczególne zasługi w tym zakresie miał prymas Władysław Łubieński oraz abp Wacław H. Sierakowski (s. 38-40), choć inni wtórowali im z nie mniejszymi efektami, mając przede wszystkim na względzie popularyzację książki oraz ułatwienie dróg jej zdobycia. A te – jak wiarygodnie dokumentuje T. Moskał, posiłkując się reprezentatywną egzemplifikacją – urzeczywistniały się przez wielokrotnie złożony i wzajemnie powiązany proces kupna, darowizny oraz zapisy testamentowe i legaty. Każde tego typu działanie znacząco wzbogacało librerie już to osób prywatnych, już to konkretnych instytucji, przy czym „przez zakupy wchodziło w posiadanie przede wszystkim książek nowych, a w donacjach występowały także starsze tytuły, cieszące się popularnością bądź uznaniem” (s. 72-73). Niekiedy jednak nawet najbardziej ideowi bibliofile byli zmuszeni do sprzedaży swoich zbiorów, jak np. bp Jan Lubrański czy ks. Michał H. Juszyński (s. 56-57). Jest to bardzo istotne dopełnienie treści poświęconych zawiłanym nieraz dróg księgozbiorów, dobrze byłoby jednak wskazać na przyczyny tego zjawiska.

Jedną z dróg zdobywania książek, na którą – w oparciu o szczątkowe często źródła, rozproszone wspomnienia, rozporządzenia, kroniki i inwentarze – wskazuje autor, było zbieractwo i programowa wymiana o charakte-

rze typowego kolekcjonerstwa. O ile zatem szeroko omówiona w tym nurcie aktywność wspomnianego już ks. M.H. Juszyńskiego (s. 87-90) wydaje się w pełni uzasadniona i niezwykle ciekawa w kontekście całego wykładu, o tyle zaangażowanie na tej płaszczyźnie Samuela B. Lindego (s. 90-93) trzeba oceniać jako niezwiązane z tematem. Linde bowiem nie należał do środowiska kolegiackiego Sandomierza, a jeżeli nawet uwzględnić fakt, że przejął on z biblioteki kolegiackiej 25 woluminów jako efekt dekretu pierwszego prymasa Królestwa Polskiego Franciszka Malczewskiego, uczynił to w 1819 r., a więc w czasie, który nie wchodzi w zakres chronologiczny opiniowanej książki.

Osoby związane z sandomierskim środowiskiem kolegiackim nie tylko nabywały książki, tworząc w ten sposób poważne librerie, ale – i to stanowi jakby drugą odsłonę ustaleń ks. dr. hab. T. Moskala, wymagającą czasochłonnej kwerendy, erudycji, zaawansowanej komparatystyki i umiejętności merytorycznego poruszania się w gąszczu zagadnień – troszczyły się o ich odpowiednie przechowywanie, porządkowanie i zabezpieczenie, a nade wszystko korzystały z nich na wielorakie sposoby i umożliwiały do nich dostęp innym. Przejawem zasygnalizowanej troski, wyczerpująco i profesjonalnie zinterpretowanej przez autora, było tworzenie specjalnych pomieszczeń bibliotecznych, sporządzanie spisów książek i inwentarzy bibliotecznych, oznaczanie własności za pomocą ekslibrisów i supereklibrisów oraz tworzenie misternych nieraz opraw introligatorskich. Wszystko to z jednej strony było połączone z niemałymi nakładami finansowymi, z drugiej zaś potwierdza – jak słusznie konkluduje autor – pionierstwo sandomierskiego gremium kolegiackiego w stosowaniu form i środków, jak również troskę o wysoki poziom artystyczny zbiorów.

Nie ulega wątpliwości, iż gromadzone z taką pieczołowitością księgi i kodeksy, miały przede wszystkim służyć nabywcom i innym korzystającym z tych kolekcji. A pełniły one – jak się dowiadujemy – wieloraką funkcję na co dzień, służąc pomocą w liturgii, duszpasterstwie, stanowiąc źródło wiedzy i poznania, nade wszystko jednak były wyznacznikiem prywatnych zainteresowań i znaczącym elementem generowania poczynąń naukowo-pisarskich. Stąd więc bogactwo form korzystania z książki, przedstawione przez autora na kilku poziomach, tj.: wypożyczanie, czytelnictwo, noty marginalne, piśmiennictwo i dedykacje.

Aczkolwiek w ostatnim rozdziale, zatytułowanym *Książka w przestrzeni Sandomierza*, autor – zgodnie zresztą z zapowiedzią: „obecność książki w sandomierskim środowisku kolegiackim oddziaływała na inne ośrodki koś-

cielne miasta” – zamierzał ukazać wpływ i zależności między bibliofilskimi zamiłowaniem badanej formacji a innymi bibliotekami Sandomierza, w istocie treść tylko częściowo przystaje do powziętych zamierzeń. O ile można wskazać na takie powiązania między środowiskiem kolegiackim a szkołą kolegiacką i jej biblioteką (s. 216-221), o tyle pozostałe fragmenty wydają się dość luźno związane z tematem całej rozprawy. Potwierdza to – jak można sądzić – także inne, nazbyt ogólne zdanie T. Moskala, sformułowane bez podania przekonujących dowodów: „Szacunek, jakim sandomierskie środowiska kolegiackie otaczały książkę, oddziaływał z pewnością także na lokalne mieszczaństwo” (s. 210).

Po lekturze scharakteryzowanej powyżej monografii ks. T. Moskala rodzą się też pomniejsze, bardziej szczegółowe, więc w gruncie rzeczy dyskusyjne pytania i sugestie:

1. Autor, ukazując wpływ koncepcyjnie gromadzonych książek na rozwój i postać własnych zainteresowań ich właścicieli, przybliżył i scharakteryzował ich dorobek naukowo-pisarski (s. 167-188). Czyniąc to – jak zaznaczył – według chronologii życia poszczególnych postaci (choć i tu nie ma konsekwencji w kolejności), zastosował nie najlepsze kryterium. Idąc w kierunku przedmiotowego ujęcia (teologia – dogmatyka, duszpasterstwo, historia gospodarcza, muzyka, medycyna, historia naturalna, architektura, hagiografia, filozofia, patologia, humanistyka, geografia, bibliografia) z jednej strony uniknąłby zupełnie zbędnych powtórzeń przy zastosowanej koncepcji chronologicznej, z drugiej zaś – wyakcentowałby bogaty wachlarz dyscyplin naukowych, uprawianych twórczo przez osoby ze środowiska kolegiackiego.

2. Niestety, zdarzają się też w pracy zupełnie nieuzasadnione powtórzenia, np. wskazania wizytacyjne biskupa Piotra Gębickiego dotyczące przechowywania i zabezpieczania księgozbioru kapitulnego (s. 104 i 109), zasługi organizacyjno-porządkowe ks. Stefana Żuchowskiego, za co przyznano mu zaszczytny tytuł *vir bene meritus* (s. 101-102 i 111) czy donacje biblioteczne kanonika Dominika Lochmana na rzecz klasztoru Norbertanek w Ibramowicach (s. 71 i 103). W tym ostatnim przypadku pojawiły się też rozbieżności w cytowaniu wykorzystanego tekstu źródłowego.

3. Brak też niekiedy konsekwencji gramatycznej w narracji, albowiem autor zasadniczo (zupełnie słusznie) stosuje formę bezosobową, choć od czasu do czasu (np. s. 72) pojawia się forma pierwszoosobowa. W odniesieniu natomiast do autorstwa poprawniejsze byłoby zastosowanie czasu teraźniejszego, ponieważ autorem się jest, a nie było. Stąd zamiast „Stanisław Ciołek był autorem...”, powinno być „jest autorem” itd. (s. 169-184).

Wszystko to jednak, jako propozycje szczegółowe, a więc mało istotne i momentami dyskusyjne, w niczym bynajmniej nie umniejsza walorów naukowych i poznawczych omawianej pracy, lecz koryguje drobne potknięcia i – w formie sugestii – poddaje pod refleksję pewne propozycje merytoryczno-metodologiczne. Sama bowiem rozprawa stanowi przykład rzetelnego opracowania, potwierdza profesjonalizm autora i jego dobre przygotowanie merytoryczne. Znać to przede wszystkim w umiejętności dotarcia do źródeł, wszechstronnym – acz krytycznym – ich wykorzystaniu, formułowaniu bardzo dojrzałych wniosków, wynikających z pogłębionych analiz i zastosowanych – w celu odwołania się do złożonego nieraz kontekstu – porównań. Wszystko to, w parze z dbałością o stronę formalną tekstu, każe wysoko oceniać omawiane tu przedsięwzięcie ks. T. Moskala, mogące z jednej strony służyć jako wzorzec do podobnych inicjatyw w odniesieniu do paralelnych terenów, z drugiej zaś, jako znaczące dopełnienie i niemałe osiągnięcie współczesnej historiografii zakresie bibliologii, winno mobilizować do dalszych badań w tym obszarze nauki i kultury.